

Niech przemówi historia!

PAMIĘTACIE, drodzy Czytelnicy, naszą serię artykułów, popularizujących historię sportu w Polsce, w r. 1953. Drukowaliśmy je „sylvetki” — jak je nazywamy w redakcyjnym żargonie — w listopadzie i grudniu ub. roku. Aby ułatwić Czytelnikom udział w naszym Konkursie-Piękosieryce. Gdy ta seria się skończyła, otrzymaliśmy od Was całą masę listów z różnymi propozycjami i innych podobnych „serii”. Z tych propozycji wybraliśmy na pierwszy ogień „sylvetki” dawnych sportowców, dziś często starszych panów z brzuszkami lub pań... zawsze przecież młodszych.

Któż z nas nie pamięta Marusza, Kuchara, Kucharskiego, Wajsojny, Szumy, Kapłaka, Hebby i tylu innych znakomitości z polskiego sportu? Co ci ludzie dziś robią? Czy nie porzucili od sportu, czy też dawne umiejętności trzymają ich w szeregach trenerów lub działaczy?

Nazwiska te to już historia naszego sportu. Niech więc przemówi historia. Wierzymy, że z okazji konkursu o „sylvetki” wielu z nich wróci do sportu, co będzie dla nas wielką radością. Na ostatnią stronę. Gong!

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 STYCZNIA 1959 R.	Nr 11 (3244)	Rok założenia 1921	CENA 80 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA	WARSZAWA	UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89108	

Finowie zrewanżowali się w ZAKOPANEM HIRVONEN przed VUORINENEM zwyciężają na dużej Krokwi

ZAKOPANE, 19.1. (tel. wł.). Skoczkowie fińscy HIRVONEN i VUORINEN wzięli pełny rewanż za porażkę w Szwajcarii i na poprzedzającym konkursie w Zakopanem zajęli dwa pierwsze miejsca. Trzecie miejsce zajął nasz najlepszy skoczek... kombinator LEODOLTER i dopiero na czwartym miejscu znalazł się Polak ZDZISŁAW HRYNIEWIECKI.

Finowie są tak atrakcyjnymi skoczkami, że mimo iż w Zakopanem jest w tej chwili mało gości, konkurs na dużej Krokwi przyciągnął parę tysięcy widzów.

Początek zawodów wcale nie zapowiadał potrojnego sukcesu gości. Vuorinen zachwył wszystkich świetnym skokiem na odległość 71 m, a jego rodak Hirvonen mimo gorszego stylu, odległością 72 m. Austriak Leodolter „wyrabiał” wprawdzie przy swoim słabym lądowaniu, nawet 73 m, ale to wszystko, co uczynili zagraniczni goście, było niczym, wobec tego, co pokazał Władysław Tajner. Mistrz Polski po świetnym wyjściu z progu miał cudowny lot i pewne lądowanie na 75 m.

Sędziowie przy warunkach, jakie panowały na skoczni, zakładali największą możliwą odległość 73 m. Przekroczenie tej granicy aż o 2 m najlepiej świadczy o klasie Tajnera. Po pierwszej serii miał on notę łączną 113,5 pkt., Vuorinen 109 pkt., Leodolter — 108,5. Hirvonen i Hryniewicz po 107, Łaciak 104,5 i Furman — 104.

Finowie, którzy wylosowali numery startowe przed Tajnerem, czuli przed nim respekt i byli w II serii bardzo uważni.

Vuorinen nie szedł na długość o mało co nie przeżył sprawy, gdyż za wcześnie odchylił się i z lądowaniem na 72 m miał pewne trudności. Tuż za nim skoczył Hirvonen, któremu szczęście nie dopisywało na Skalsku, zrozumiał, że jego drugi skok na dużej Krokwi daje mu ostatnią szansę, aby z Polski wywieźć choć jedno zwycięstwo. Ten 18-letni chłopak, narciarzem mówiąc, udebił Finów na najbliższą Olimpiadę, wyszedł idealnie z progu, wyłożył się na deskach tak, że niemal dotykał ich nosem i poszybował na odległość 75 m, otrzymując najwyższą notę za styl, która — jak się później okazało — przyniosła mu zwycięstwo. Zadechował o tym, niestety sam Tajner, który skacząc z przedostatnim numerem startowym miał upadek na 63,5.

Rzadko się zdarza, aby zawodnik błysnął dużą klasą przy... upadku. Sztuki tej dokonał właśnie Tajner.

Zaczęło się od tego, że skaczący przed Tajnerem Niemiec Oetel miał upadek i tak przegrał zeskoki, że trzeba było aż 5 minut, aby doprowadzić go do porządku. A Tajner stał na rozbiegu, denerwował się, ścierał mu już nogi, każda sekun-

pod „ZAKOPANE”



Meldunki z tras Rallye do Monte Carlo

22 wozy, które w niedzielę wystartowały z WARSZAWY do rajdu samochodowego do Monte Carlo, opuściły granicę Polski. Pierwszy samochód przejechał punkt graniczny w Słubicach o godz. 12.10, natomiast ostatni — o 12.56.

Jak dotychczas, uczestnicy XXVIII rajdu samochodowego do Monte Carlo, który wystartował do wielkiej imprezy z 8 innych punktów Europy.

Największą pogodę mieli kierowcy, którzy wystartowali z LIZBONU. W niedzielę rano Madryt powitał ich słońcem i bezchmurnym niebem. Nic więc dziwnego, że 43 rajdowców udali się w dalszą podróż do Francji w doskonałym humorze.

10 wozy, które wystartowały z Rzymu, przybyły do Florencji w komplecie. Na trasie nie było żadnych wypadków, ani awarii.

W regulaminowym czasie minęło punkt kontrolny w Strassburgu 18 samochodów, które wystartowały z MONACHIUM.

Z 50 wozy, które wyruszyły z PARYŻA, tylko jeden został wyeliminowany. Pozostali udali się w dalszą drogę do Belfortu.

Z 58 samochodów, które wystartowały z GLASGOW, wszyscy przybyli do Dover w przewidywanym czasie. Tu wozy załadowano na statek „Lord Warden” i przewieziono do Boulogne (Francja).

Trudno mała natomiast zadanie kierowcy, którzy wystartowali z ATEN. W Grecji utrzymuje się bo-

pod „RALLYE”



Udał się wreszcie rewanż skoczkom fińskim. Hirvonen (na zdjęciu) został zwycięzcą konkursu w Zakopanem, a Vuorinen zajął drugie miejsce.

Fot. CAF

„Moralność” piłkarzy tematem konferencji PZPN z federacjami

Kilkunastu przedstawicieli federacji sportowych obradowało w poniedziałek w sali PZPN z kierownictwem naszego piłkarstwa nad sprawą tzw. moralności zawodników i niektórych działaczy tej dyscypliny sportu. Na naradzie, która toczyła się w atmosferze pełnego zrozumienia ważności tego trudnego problemu i jego olbrzymiego wpływu na rozwój piłkarstwa w Polsce reprezentowane były następujące federacje: Budowlani (Dragowski i Sikora), Energetyk (Karolaki), Górnik (Gardas), Gwardia (Niewiński), Hutnik (Ociepka), Kolejary (Eberhardt), Ogniwo (Gurek), Start (Broszkiewicz), Włókniarz (Jeżewski).

pod „MORALNOŚĆ”

W Chile sensacje

ZSRR przegrywa z Kanadą ale wchodzi do finału wraz z USA, Brazylią, Bułgarią, Porto Rico, Tajwanem i Chile

W niedzielę w trzech miastach Chile — Concepcion, Temuco i Antofagasta, zakończył się eliminacyjny rozgrywk III Mistrzostw Świata w koszykówce dużych mężczyzn. Po dwóch pierwszych dniach rozgrywek, w których nie zanotowano większych niespodzianek, w niedzielę zdarzyły się aż dwie poważne. Jedną z nich jest przegrana reprezentacji ZSRR, uważanej za głównego konkurenta obecnego tytułu drużyny USA z Kanadą 54:63, drugą zwycięstwo koszykarzy Tajwanu nad mistrzem świata z 1950 r. Argentyną 63:59.

W pozostałych ostatnich meczach eliminacyjnych USA wygrały ze Zjednoczoną Republiką Arabską 100:58, Brazylię pokonała Meksyk 78:50, Bułgaria zwyciężyła Urugwaj 65:58 i druga, obok Tajwanu, reprezentacja mistrzostwa, reprezentacja Porto Rico odniosła sukces nad Filipinami 76:63.

Zwycięstwa Tajwanu i Porto Rico zapewniły tym zespołom zakwalifikowanie się do pułki finałowej. Kanada natomiast, mimo zwycięstwa nad ZSRR, wygrała w grupie dopiero na trzeciej pozycji. Niewiele tu jednak brakowało do wyeliminowania z finałów mistrzostw olimpijskich i mistrzów Europy, bo gdyby Kanadyjczycy wygrali ze Związkiem Radzieckim większą tylko o 5 punktów różnicą, oni razem z Brazylią weszliby do pułki finałowej.

W eliminacjach tylko dwie drużyny nie poniosły porażki — USA i Bułgaria.

W pułki finałowej o miejsca od 1 do 7, które rozgrywkę rozpoczynała się w stolicy Chile — Santiago — we wtorek 20 bm, grać będą przede wszystkim drużyny z grup eliminacyjnych: USA, Tajwan, Brazylia, ZSRR, Bułgaria i Porto Rico oraz koszykarze Chile, którzy jako gospodarze mistrzostwa nie obowiązują eliminacje.

Tabela 3 grup eliminacyjnych są następujące:

Grupa I w Concepcion	USA	1	2	3	4	5	6	7	8
1. USA	3	0	6	271-204					
2. Tajwan	2	1	5	207-209					
3. Argentyna	1	2	4	197-202					
4. ZRA	0	3	3	179-239					

Grupa II w Temuco

1. Brazylia	2	1	5	211-175
2. ZSRR	2	1	5	229-199
3. Kanada	1	2	4	169-177
4. Meksyk	0	3	3	173-234

Pierwszym z Polaków w niedzielny konkurs skoków na Krokwi był Zdzisław Hryniewicz, który zajął 4 miejsce. Fot. Olszewski CAF



Marysia Chojnacka zdobyła w mistrzostwach Warszawy w hali trzy tytuły mistrzowskie, w biegu na 80 m, skoku w dal i wznosząc. Na zdjęciu Marysia z synkiem i pamiątkowymi produktami. Fot. „PS” Z. Warmiński



Simca-Montheleary nr 317 na starcie do Rajdu Monte Carlo. Przy kierownicy Kazimierz Tarczyński, obok Aleksander Mazurek. Fot. „PS” M. Szymkowski

Kawalkada rajdowa opuściła granice Polski

Na razie idzie jak z płatka... ale do celu daleko

SŁUBICE, 19.1. (tel. wł.). 22 samochody, startujące na trasie z Warszawy do Monte Carlo, przejechały w poniedziałek południe most graniczny na Odrze, opuszczając Polskę. Oznacza to, że wszystkie wozy, które wystartowały z Warszawy, przebyły trasę, licząc przeszło 900 km bez punktów karanych. Wśród wozów towarzyszących był też wóz, w którym jechał sprawozdawca „Przeglądu Sportowego”, Zdzisław naszego kierowcy, kol. Słobaskiego z Automobilklubu Polski jest osiągnięcie wyniku równego rajdowcom.

Trasa polskiego etapu nie była zbyt trudna. Najgorsze przejechała mieli uczestnicy Rajdu na pierwszych 200 km, kiedy to drogę utrudniała zamieć, padający śnieg i zasy. Jadące z wysoko przeciętną około 75 do 80 km/godz. samochody tańczyły po prostu na szosie makiabryczny taniec, gdy z wioch od śniegu przestrzeni wpadały w syki śnieg.

Druga połowa nocnej drogi do Gdyni, a następnie z Gdyni do Poznania była już łatwiejsza, gdyż szosa nie była za bardzo pozawiewana śniegiem. Najłatwiejszy był ostatni odcinek, odbywający się już w



Wacław w meczu Legia — Górnik (6:3), miał „pełne ręce roboty”. Na zdjęciu widzimy jak odpięła rajd Tyłiszczaka. Fot. „PS” Z. Warmiński

Polska i Kwapieni

wygrują biegi o mistrzostwo Zakopanego

ZAKOPANE, 19.1. (tel. wł.). W poniedziałek odbył się w Zakopanem mistrzostwo pierwszych konkurencji kobit: bieg na dystansie 10 km i bieg na 15 km. Zwycięzcy i zdobywcę tytułu mistrzowskiego w biegu na 10 km zajęła Marysia Chojnacka, która jest studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego i w końcu zwyciężyła ją zaledwie o 1 sek. Cztery pierwsze miejsca przypadły zawodniczkom kadry olimpijskiej.

Najmłodsza na starcie kobiet wyruszyła na trasę 15-letnia dziewczynka, Zimna, warunki śniegowe i mało nożna trasa, postawiły przed biegaczkami dodatkowe wymagania w postaci utrzymania na właściwym smaru.

Gwardzieli z Kwapieniem na czelnie posmarowali najlepiej i w rezultacie bieg zakończył się kilkoma niespodziankami.

Kwapieni prowadził bezspornie od pierwszych do ostatnich kilometrów i Jemu przypadło zaszczytne zwycięstwo. O drugie miejsce morderczą walkę toczyli na całym dystansie Furak z Rubikiem, Rubis dochodził Furaka na podbiegach, a ten z kolei uciekał mu na zjazdach. Ten ciekawy pojedynek zakończył zwycięstwo Furaka, zaledwie 3 sekundy przed swym rywalem.

Do niespodzianek zaliczyć można drugie miejsce, br. 3 i 10 zawodników kadry olimpijskiej. Figurę, Słobaskę oraz Zęba, który małaż się aż na 16 pozycji. Młodszuki Ryś, Słobaskę również tym razem pokazał pazurki, plasując się na 4 pozycji. Dawno nie widzieliśmy Stanisława Styrny, który w tym miejscu lokację, za jaką w tym biegu trzeci użną tego 7 miejsce.

Wyniki: 10 km kobiet: 1. Pekasza-Chojnacka, Wisła Gw. — 45.38, 2. Rubis-Kowalska, SNPTT — 46.44, 3. Daniel, Wisła Gw. — 46.48, 4. Kozłowski, Wisła Gw. — 48.08, 5. Trzebunia, Start — 50.38, 6. Arłamowska, AZS — 52.34.

15 km mężczyzn: 1. Kwapien, Wisła Gw. — 1.01.37, 2. Furak, SNPTT — 1.01.44, 3. Rubis, Wisła Gw. — 1.02.37, 4. Jankowski, Start — 1.03.37, 5. Mateja, SNPTT — 1.05.05, 6. Ryś, Wisła Gw. — 1.05.37, 7. Styrny, Wisła Gw. — 1.05.37, 8. Budny, WKS — 1.05.44, 9. Figura, Start — 1.05.45, 10. Słobaski, WKS — 1.05.57, 11. Stopyła, Wisła Gw. — 1.06.08, 12. Gut-Misiąg, AZS — 1.06.45, 13. Marek, AZS — 1.06.55.

M. Matenczuk

Drugą część gruszki do-
tężyły niekiedy precyzyj-
nie, podając grzałki prze-
ciwnie skrzyżowanego. Te dwa
czynniki czyniły z niego gracza
niekujazę klasy. Na arenie
łączynarodowej nie mógł jed-
nakże znieb. zobn. z.

~~_____~~

Year	Japan	Sweden	Canada	United States
1960	95	85	75	65
1965	96	87	78	68
1970	97	88	80	70
1975	97.5	89	82	72
1980	98	90	84	74
1985	98	90	85	76
1990	98	90	85	80

W. Korycki

Rozmawiał:
Jerzy Lechowski

W. Korycki

